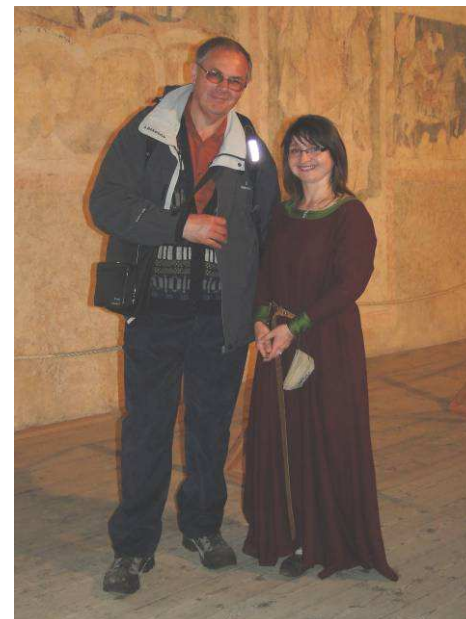


Krzysztof TĘCZA

## ***Krajoznawcze spacery 2010.***

W sobotę 24 kwietnia turyści, którzy dotarli do Siedlęcina wyruszyli na trasę pierwszego Spaceru Krajoznawczego, imprezy pomyślanej tak aby nie tylko się nie zmęczyć, ale odpocząć na świeżym powietrzu, przy jednoczesnym poznawaniu terenu, zabytków, ich historii a także różnych osobliwości przyrodniczych. Celem pomysłodawcy spacerów jest zwrócenie uwagi na rzeczy niejednokrotnie mało zauważalne czy pomijane, ale także uatrakcyjnianie wypoczynku wszelkimi dostępnymi formami miłego spędzenia czasu, choćby przy ognisku. Spacerują przy Komendzie Krajoznawczej przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”, a prowadzić je będzie Krzysztof Tęcza – Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa.

Tym razem pogoda dopisała. W Siedlęcinie obejrzelśmy mało znany krzyż pokutny oraz zwiedziliśmy kościół parafialny św. Mikołaja wzmiankowany już w 1399 roku. Jednak obecny obiekt powstał w wieku XVI. Znajduje się tutaj piękna rzeźba św. Leonarda Biskupa. Godne podziwu są gotyckie portale wykonane z kamienia. A w środku rokokowy ołtarz główny oraz boczne ołtarze Matki Boskiej i św. Józefa. Cały wystrój wykonano w drewnie. Pieta, chrzcielnica, ambona urzekają swoim pięknem. Przy ołtarzu umieszczono dwie płyty nagrobne fundatora i jego małżonki. Zaraz przenieśliśmy się w czasy średniowieczne za sprawą pani Agnieszki ubranej w strój z epoki. Oprowadziła nas ona po Wieży Księżęcej w Siedlęcinie i przybliżyła nie tylko jak wówczas wyglądało życie rycerzy, ale pięknie opowiedziała historię odkrytych w XIX wieku malowideł pochodzących z XIV wieku. Są to przedstawienia legendy o sir Lancelocie z Jeziora, jego nieszczęśliwej miłości oraz jej tragicznym finale. Jest tam też przedstawienie postaci świętego Krzysztofa



niosącego Jezusa. I nie ma nic dziwnego że wybrano właśnie tego świętego. Św. Krzysztof był wzorem cnót, siły, lojalności i dlatego też został patronem rycerzy i podróżników.

Zachęceni piękną pogodą odpoczęliśmy przy ognisku. Upiekliśmy kielbaski, a ci co mieli odwagę zabawiali innych śpiewami. Następnie dotarliśmy do elektrowni wodnej Bobrowice;

oddalonej nieco od zabudowań, ale znajdującej się również w Siedlęcinie. Pokazano nam turbiny o łącznej mocy 2 MW działające od roku 1925, czyli od zbudowania tej siłowni. To właśnie wtedy powstała tama spiętrzająca wody Bobru tworząc jezioro Modre. A że w tamtych czasach starano się ratować rzeczy wyjątkowe przeniesiono na wyższy teren skały, w których wskutek wirowania kamieni w wodzie powstały kociołki. Te niezwykle rzadkie okazy nazywamy marmitami. Znajdują się one zaraz za elektrownią.

W kilkanaście minut doszliśmy do gościńca „Perła Zachodu” zbudowanego w roku 1927. Budynek wygląda tak jakby wisiał nad jeziorem. Widać to doskonale z dołu dokąd prowadzą kamienne schody. A po drugiej stronie jeziora można podziwiać piękne rumowiska skalne.

W roku 1989 tereny te objęto ochroną jako Park Krajobrazowy Doliny Bobru, a trasa którą szliśmy, czyli Borowy Jar to jego najpiękniejsza część. Po obu stronach rzeki

jest wiele skał, które zasłaniają rosnące drzewa. Ale zupełnie niedawno wycięto część z nich i teraz możemy podziwiać te wszystkie formy skalne widoczne po drodze. Wywołują one niesamowite wrażenie zwłaszcza w połączeniu z widokiem rwącej rzeki. Przecież Bóbr to rzeka górską. Za chwile mieliśmy tego dowód. Kilkanaście osób próbowało w kajakach pokonać bystrza pod prąd i niestety nie udawało im się to. Rzeka była silniejsza. Po skosztowaniu wody z „Cudownego Źródła” przeszliśmy pod potężnym wiaduktem kolejowym wybudowanym w latach 1951-54 w miejscu wysadzonego pod koniec II wojny światowej. Tuż za wiaduktem znajduje się wzgórze na którym Krzywousty upolował jelenia. Są tu ślady grodziska oraz zbudowana na 800-lecie miasta wieża widokowa zwana Grzybkiem. Ostatnio przeprowadzono tu duże prace remontowe, doprowadzono utwardzony chodniczek i zainstalowano latarnie. Stąd przeszliśmy koło budynków dawnej rafinerii cukru i zakończyliśmy spacer w Jeleniej Górze.

Na następny spacer zapraszamy 19 czerwca do Szklarskiej Poręby gdzie po zwiedzeniu Muzeum Ziemi, zabawie w Chacie Walońskiej zejdziemy wzdłuż Szklarki do Piechowic.